Nr. 204. Dnia 26 lipca. Czwartek. Dnia 14 (26) lipca 1894 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: *Anny Matki N. M. P.*	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 4	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 53 w.	Poniedz:	Julitty. Menczen.
Piątek: Natalji Męczenniczki.	Zachód " " 8-ej " 8	Zachód " " 11 " 55 w.	Wtorek:	Ignacego Lojoli.
Sobota: Inocentego P. M.	Długość dnia godzin 16 " 4	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 0 (st. 3 c. 0)	Środa:	Piotra Ap. w Okowach.
Niedziela: Kunegundy Królowej.	Ubyło 0 " 38	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 10°.	Czwartek:	Alfonsa Lig. B. D. K.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Mirosławy, jutro Wszebora.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. (Ogród Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Bagateli—7 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Poskromienie złośnicy" (komedja); jutro „Mazepa" (tragedja—debiut pani Wróblewskiej); — Nowy: dziś „Sztygar" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Sztygar" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Bellevue: dziś „Oj! dragoni! dragoni!" (krotochwila); jutro bukiet dramatyczny: „Eusapja Paladino" (fraszka sceniczna), „Płaczka i śmieszek" (krotochwila), wyjątki z operetek oraz mazur „Zuch";—Eldorado: dziś „Poczciwy łotr" (dramat sensacyjny); jutro „Poczciwy łotr" (dramat sensacyjny); — Wodewil: dziś „Kropka nad i" (komedja) oraz „Młynarz i kominiarz" (krotochwila); jutro „Kropka nad i" (komedja) oraz „Młynarz i kominiarz" (krotochwila). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 25916 rs. 98 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Zarząd miasta Kijowa, jak donoszą dzienniki miejscowe, czyni starania o otwarcie w tem mieście wyższego zakładu agronomicznego.

= O przebiegu u nas epidemji cholery *Warsz. Dziewn.* zamieszcza następujące sprawozdanie: W mieście Warszawie w d. 22-im lipca: do szpitala Dzieciątka Jezus przybyło 6 nowych chorych, zmarło 2, wyzdrowiało 7, pozostało chorych 32; do szpitala na Pradze przybyło chorych 8, zmarło 3, wyzdrowiało 6, pozostało 27; do szpitala żydowskiego przybyło 8, zmarło 3 i pozostało chorych 9. Nowi chorzy pochodzą: w Warszawie: z ulicy Wązki Dunaj nr. 11, Mostowej nr. 18, Solec nr. 53, Rybaki nr. 13, Franciszkańskiej nr. 2 i Piaskowej nr. 14; na Pradze: z ulicy Wołowej nr. 25, Folwarcznej nr. 1, Szerokiej nr. 5, Rybnej nr. 10, Moskiewskiej nr. 7, Wołomińskiej nr. 10, Brukowej nr. 29 i 8, Ząbkowskiej nry 11, 14, 19 i 24 i Kępnej nry. 17 i 19, z przytułku noclegowego na Pradze 1 i jeden flisak z Wisły. W obrębie gubernji warszawskiej w d. 20-ym lipca: we wsi Wola zachorowało osób 3, zmarły 2, pozostało chorych osób 3; w mieście Włocławku zachorowało 8 osób, zmarła 1, wyzdrowiało 2, pozostało chorych 23; w mieście Grójcu zachorowało osób 5, zmarła 1, wyzdrowiały 2, pozostało chorych 9; w osadzie Mogielnicy zachorowało osób 2, zmarły 2, wyzdrowiały 2, pozostało chorych 12; w mieście Gombinie zachorowały 2, zmarła 1, wyzdrowiała 1, pozostało chorych 4; w mieście Płońsku zachorowało osób 18, zmarło 13, wyzdrowiały 3, pozostało chorych 48; w mieście Łowiczu zachorowało osób 19, zmarło 12, wyzdrowiały 4, pozostało chorych 35; w mieście Pułtusku zachorowało osób 6, zmarły 3, pozostało chorych 19. W obrębie gubernji kieleckiej w d. 16-ym lipca: w mieście Miechowie zachorowało osób 5, zmarło 3, wyzdrowiało osób 3, pozostało chorych 9; w osadzie Słomnikach zachorowało osób 3, zmarło 2, wyzdrowiało 4, pozostało chorych 11; we wsi Słomniczkach, zachorowała 1 osoba, pozostało chorych 2; we wsi Wesołej wyzdrowiała 1 osoba; we wsiach Komorowie i Kacicach pozostało po 1 chorym; we wsi Jakubowicach zachorowały 2 osoby, pozostał 1 chory; w osadzie Proszowicach zmarła 1 i wyzdrowiała 1 osoba, we wsi Zalesiu pozostało chorych 3; w osadzie Wolbromiu pozostał 1 chory; w mieście Chmielniku zachorowało osób 15, zmarło 6, wyzdrowiały 4, pozostało chorych 15; w osadzie Nowym Korczynie zachorowało osób 11, zmarły 4, wyzdrowiało 2, pozostało chorych 26; w osadzie Stopnicy zachorowała 1 osoba, pozostało 3 chorych; w osadzie Pacanowie zachorowało osób 7, zmarły 2, wyzdrowiała 1, pozostało chorych 13; we wsi Słupcy zmarła 1 osoba, pozostał 1 chory; we wsi Grotnikach zachorowała 1 osoba, pozostało 3 chorych; we wsi Żernikach zachorowało 6 osób, zmarły 2, pozostao chorych 5; we wsi Korzenice zachorowała 1 osoba, pozostał 1 chory; we wsi Piekoszewie wyzdrowiała 1 osoba, pozostał 1 chory; we wsi Micigoździu zachorowała 1 osoba, pozostało chorych 4; we wsi Rykoszynie pozostało chorych 2; we wsi Drożejewicach zachorowała 1 osoba, pozostał 1 chory; we wsi Dziekanowicach zmarła 1 osoba, pozostało chorych 3; we wsi Chwalibogowicach pozostał 1 chory; we wsi Zawodziu zachorowała 1 osoba, pozostało chorych 5; we wsi Szczekarzewie zachorowała 1 osoba, pozostał 1 chory; we wsi Zagrodzie zachorowała 1, pozostał 1 chory; we wsi Brześciu zmarła 1 osoba; we wsi Szarbkowie zachorowała 1 osoba, pozostał 1 chory. W obrębie gubernji radomskiej w dniu 18-ym lipca: w mieście Radomiu zachorowało 23 osób, zmarły 3, wyzdrowiały 3, pozostało chorych 17; w osadzie Wierzbnicy zachorowała 1 osoba, pozostało chorych 3; we wsi Białobrzegach zachorowało osób 4, zmarła 1, wyzdrowiała 1, pozostało chorych 10; w osadzie Przytyku pozostało chorych 4; w osadzie Żarnowie zachorowała 1 osoba, zmarła 1, pozostało chorych 2; we wsi Przybyszewie zmarły 2 osoby, wyzdrowiała 1, pozostało chorych 6; we wsi Kruszewcu pozostało chorych 3; we wsi Wąglanach zachorowała 1 osoba, pozostało chorych 5; we wsi Maleńcu zachorowało 6 osób, pozostało chorych 6; w mieście Końskich zachorowało osób 5, zmarła 1, wyzdrowiały 2, pozostało chorych 6; w mieście Przedborzu zachorowało osób 14, zmarły 2, wydrowiało 5, pozostało chorych 30; we wsi Józefowie zmarło osób 3, wyzdrowiała 1, pozostało chorych 3; we wsi Sokołowie pozostało chorych 2; we wsi Nosalewicach pozostał 1 chory; we wsi Nosalewicach pozostał 1 chory; we wsi Policznie zachorowała 1 osoba, pozostał 1 chory; w mieście Staszowie zachorowało osób 15, zmarło 13, wyzdrowiało 7, pozostało chorych 30; we wsi Rytwianach pozostało chorych 10; we wsi Kłodzie pozostało chorych 3; we wsi Golejewie wyzdrowiała 1 osoba, w osadzie Połańcu pozostało chorych 5; we wsi Niedziałce zachorowała 1 i zmarła 1 osoba.

= Towarzystwo kredytowe m. Warszawy w dniu dzisiejszym wystawiło na sprzedaż dwie nieruchomości, zaległe w opłacie raty październikowej z r. z. Nieruchomość pierwsza mieści się przy ul. Wilczej i jest obciążona pożyczką w sumie rs. 4,500. Sprzedaż rozpocznie się w kancelarji hypotecznej rejenta przy sądzie okręgowym warszawskim p. Włodzimierza Kretkowskiego od rs. 6,750. Przystępujący do licytacji winni złożyć wadjum w sumie rs. 900. Zaległa rata październikowa z r. 1893-go wynosi rs. 209 kop. 5. Nieruchomość druga mieści się przy ul. Świętojerskiej i jest obciążona pożyczką w sumie rs. 38,000. Sprzedaż rozpocznie się przed rejentem Alojzym Lilpopem od rs. 57,000. Wadjum wymagane w sumie rs. 7,600. Zaległa rata październikowa z r. z. wynosi rs. 1,530 kop. 88.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału gospodarczego warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbytem pod prezydencją Józefa Żelisławskiego, po przejrzeniu złożonych przez różnych dostawców i majstrów rachunków za artykuły spożywcze i dokonane roboty w gmachu Towarzystwa dobroczynności takowe zatwierdzono i upoważniono do wypłaty. Z raportu złożonego przez intendenta instytutu, okazuje się, iż w zakładzie starców i kalek pod opieką Towarzystwa zostającego, znajduje się: mężczyzn 114, a kobiet 258, czyli razem 372 pensjonarzy. Wskutek wyjazdu budowniczego Towarzystwa, p. Bronisława Starzyńskiego, uproszony został do zastępowania budowniczy p. Marcelli Plebiński. Upoważniono budowniczego domów Towarzystwa, p. Ksawerego Makowskiego, do sprzedania starych i nieużytecznych futryn i okien pochodzących z domu nr. 1,574G; w końcu przyjęto do zakładu starców i kalek **4 ubogie i zgrzybiałe staruszki i jednego starca.**

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze Letnim komedja Szekspira „Poskromienie złośnicy", z udziałem p. Trapszowej oraz pp.: Leszczyńskiego, Rapackiego, Nowickiego, Wolskiego, Grzywińskiego, Rolanda i Wojdałowicza w rolach głównych.

Dzięki doskonałej grze artystów z p. Leszczyńskim na czele, komedja ta nie straciła dotąd siły przyciągającej.

= Z teatrzyków.

„Kropka nad i" Michała Wołowskiego znów wczoraj zgromadziła do Wodewilu doborową liczną publiczność, która bawiła się humorem i werwą, jaką sztuka ta się odznacza.

Zachęcona powodzeniem dyrekcja teatru łódzkiego zatrzymuje na afiszu „Kropkę nad i" jeszcze przez dwa wieczory, poczem w sobotę wystawiona będzie farsa z francuskiego, zlokalizowana przez p. Feliksa Kwaśniewskiego p. t. „Papa Pepy".

Krotochwila ta, którą teatr łódzki uważa za „złotą żyłę", ilustrowaną jest licznemi kupletami z muzyką p. Sonnenfelda oraz tańcami układu p. Kuleszy, pierwszego tancerza teatrów warszawskich.

= Powrót kompanji.

Wczoraj, o godzinie siódmej wieczorem, powróciła z Częstochowy pierwsza kompanja, która tam wyruszyła z Warszawy w dniu 7-ym lipca r. b. pod przewodnictwem p. Marcina Muszyńskiego.

Przechodząc od rogatki Jerozolimskiej przez ulice Żelazną, Chłodną, Elektoralną, Długą do kościoła św. Ducha, z chorągwiami i śpiewami nabożnemi zatamowała chwilowo ruch tramwajowy między Wolą a placem Teatralnym.

Krewni i znajomi witali pątników, którzy już w drodze, w ekstazie religijnej, ze łzami w oczach i na twarzy opowiadali swoje wrażenia podróżnicze jak niemniej zadowolenie z odwiedzenia cudownego obrazu na Jasnej-Górze.

= Figura.

Obywatelka tutejsza, pani Marja Sokolska, przed czterema laty ciężko chora na piersi, udała się na kurację do Algieru, ślubując, iż w razie wyzdrowienia, ozdobi jeden z placów miejskich figurą swojej patronki.

Obecnie przyszedłszy zupełnie do zdrowia pani S. zamierza ślub wykonać i w tym celu wystąpiła do władzy o zatwierdzenie projektu, tudzież zezwolenie na wzniesienie figury przy ulicy Targowej na Pradze.

Figura ma być wykonana przez rzeźbiarza rzymskiego, p. J. Kwiatkowskiego.

Koszta figury, podstawy i ogrodzenia wyniosą około 1,000 rs.

= Gospodarstwa rybne.

Gospodarstwa rybne wyrabiają sobie u nas co raz większe prawo obywatelstwa i słusznie, jest to bo-

wiem gałęź przemysłu rolnego, jeszcze nie wyczerpana, a przynosząca znaczny i stały dochód.

W tych dniach majorat Wiszniew w gub. siedleckiej zawarł kontrakt z biurem meljoracyjnem inż. Oskara Michalewskiego w Warszawie, celem urządzenia wzorowego gospodarstwa rybnego na przestrzeni 600morgów.

Mniejsi właściciele ziemscy, a nawet dzierżawcy, wobec niskich cen zboża, powinni zwrócić się do przemysłu rolnego, nie wymagającego przy pewnych zyskach—znacznych nakładów.

Do tego najbardziej nadaje się rybołóstwo; są środki w kraju, dążące do postępu i dobrobytu, trzeba tylko chcieć i umieć ich użyć.

= Okolice rogatki powązkowskiej.

W uzupełnieniu artykułu, zamieszczonego we wczorajszym nrze *Kurjera*, w kwestji nader opłakanych warunków sanitarnych, w jakich znajduje się ulica t. zw. Nowo-Dzika i w ogóle cała dzielnica, przylegająca do rogatki powązkowskiej, śpieszymy podzielić się wiadomością, z wiarogodnego pochodzącą źródła, iż zarząd miejski zwrócił obecnie baczną uwagę na stan zdrowotny pomienionej dzielnicy.

Skutkiem prośby, podpisanej przez kilkunastu właścicieli okolicznych posesyj, jako też częstych interpelacyj ze strony władz sanitarno-policyjnych, projektowana jest na rok przyszły—o ile, naturalnie, środki na to pozwolą—budowa dwóch nowych kanałów, a mianowicie:

1) na ul. Dzikiej od posesji p. Temlera (skanalizowanej kosztem właściciela) do ul. Parysowskiej i

2) na Parysowskiej,—oraz urządzenie niezbędnych wpustów, które dałyby możność zniesienia istniejących w tej dzielnicy starych kanałów, zwłaszcza zaś otwartego rowu, idącego wzdłuż posesji p. W. Gano, na przeprowadzonej tam od niedawa uliczce bez nazwy.

O ile nam wiadomo, zarząd miejski zwrócił się już w tej kwestji do głównego inżeniera kanalizacji i wodociągów, p. W. H. Lindley'a, z prośbą o sporządzenie odnośnych kosztorysów na budowę nowych kanałów.

W razie zatwierdzenia ich przez magistrat, co ze względu na istotną potrzebę polepszenia warunków sanitarnych w tej dzielnicy zdaje się być rzeczą niewątpliwą, projekt niezbędnego na pomienione roboty kredytu zostałby niebawem oddany pod rozpatrzenie komitetu budżetowego, obradującego właśnie obecnie nad budżetem miasta na rok przyszły.

= Chodniki betonowe.

Projektowane na rok przyszły chodniki betonowe mają być urządzone na następujących ulicach: Pawiej, Nowolipiu, Chmielnej (od gmachu komory celnej do Żelaznej), Złotej (od Marszałkowskiej do ul. Zgoda), Nowowiejskiej, Marszałkowskiej (od Wilczej do Koszykowej), Pańskiej, Szkolnej, Jasnej, Smolnej, Koszykowej, Wroniej, Królewskiej (od Marszałkowskiej do Granicznej), Świętokrzyskiej, Jerozolimskiej (od Smolnej do Solca), Aleksandrji (do Sewerynowa), Aleksandryjskiej, Wołowej, Targowej (od Ząbkowskiej do Wileńskiej), Petersburskiej, Ząbkowskiej, placu Muranowskim, Więziennej, Gęsiej (od Smoczej do Okopowej), Karmelickiej (od Leszna do Nowolipia), Nowem-Mieście, Kościelnej, Zakroczymskiej, Mostowej, Celnej, Sowiej, Krakowskiem-Przedmieściu (od Trębackiej do placu Zamkowego), Senatorskiej (od placu Teatralnego do Bankowego), wreszcie dokoła nowych skwerów: Kostantynowskiego, na placu Krasińskich i na placu Saskim.

Ogólna przestrzeń projektowanych chodników betonowych na pomienionych ulicach wynosi około 7,960 sążni kwadr., koszt zaś 117,785 rs.

Na konserwację dotychczasowych chodników z betonu zarząd miejski przeznacza na rok przyszły rs. 15,200, t. j. o rs. 5,760 więcej, niż w roku bieżącym.

= Oj, te dzwonki.

Gdy przed bramą w nocy staniesz,
Za brzęczący szarpiesz dzwonek,
By ci bramę stróż otworzył
Czujny, rześwy, jak skowronek.
Dzwon więc bywa pożyteczny,
Gdy w izdebce wisi stróża,
Często jednak dzwon od bramy
Wisi gdzieś tam wśród podwórza.
A gdy dzwonisz u wrót domu
Dzwon, gdy sercem zakołysze,
Wszczyna *larum* wśród podwórza,
Brzękiem nocną mąci ciszę.
Lokatorów w nocy budzi,
Na wiek, na płeć ani pyta,
Budzi dziecię w powijakach
I starego emeryta.
Ztąd już wniosek oczywisty
I widoczną jest potrzeba:
Dzwonki wieszać nie w podwórzach
Lecz w izdebkach stróżów trzeba...

= Wyzysk rublowy.

Służace warszawskie, niewyczerpane w pomysłach, gdy o dokuczanie pracodawcom idzie, wpadły na nowy, bardzo zaiste dokuczliwy pomysł.

Oto panna Marjanna lub Katarzyna, pobrawszy rubla zadatku przy ugodzie, stawia się w czasie właściwym na służbę, po dniu jednak lub dwóch dniach najwyżej, zaczyna grymasić, przykrzyć sobie kuchnię, wreszcie oświadcza państwu, że służbę pod tym lub owym pretekstem „odchodzi".

Oczywiście, o zwrocie rublowego zadatku nie ma mowy, panna Marjanna bowiem lub Katarzyna mniema, że „marnego rubla" odsłużyła.

Manipulacja taka powtarza się tak często, iż wkracza w granice wyzysku, tem dotkliwszego, że pracodawca musi przy każdej zmianie służby musi opłacać 60 kop. w biurze kontroli służących, strata więc praktycznie do dwóch rubli dochodzi, nie licząc garnków potłuczonych, talerzy wyszczerbionych i ścierek, zagubionych w czasie jednodniowego pobytu panny Marjanny lub Katarzyny.

= Malwersacje na kolei.

Przed kilku dniami wzmiankowaliśmy o nadużyciu, wykrytem w kontroli dochodów na jednej z kolei tutejszych.

Rzecz polegała na tem, że przy asygnowaniu zwrotu nadpłat za przewóz towarów jeden z urzędników, załatwiający korespondencję, po podpisaniu papierów przez naczelnika wydziału, zmieniał sumę przez dopisywania cyfr z lewej strony, wskutek czego kasy stacyjne wypłacały interesantom sumy wyższe niż należało.

Po ujawnieniu nadużycia, jednego urzędnika uwolniono ze służby i zarządzono śledztwo w celu wykrycia czy nie było więcej tego rodzaju nadużyć.

Śledztwo było skuteczne, bowiem wykryło cały szereg nadużyć, polegających na wypłacaniu nadpłat w sumach znacznie wyższych, niż z rachunku należało.

W ogóle wypłacono rs. tysiąc kilkaset więcej.

Strat jednak z tego tytułu kolej nie poniosła żadnych, wszyscy bowiem kupcy, którym udowodniono, że otrzymali sumy wyższe od reklamowanych, przewyżki dobrowolnie zwrócili.

= Przekroczenie przepisów.

Na mocy protokułu, sporządzonego przez komisarza cyrkułu 4-go, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej Maksymiljana vel Mojżesza Bregmana za to, iż nie zameldował we właściwym cyrkule, że podlega poborowi wojskowemu w r. 1892-im.

W sądzie pokoju, gdzie sprawa ta w I-ej instancji sądzona była, oskarżony, przyznając sam fakt przekroczenia przepisów ustawy, według której każdy popisowy obowiązany jest na kilka miesięcy przed poborem wojskowym zapisać się do ksiąg właściwych, jako popisowy, niemniej dowodził, iż formalności tej dokonać nie był w możności z powodu choroby matki, której w takiej chwili opuścić nie mógł, zresztą chcąc zadość uczynić owej formalności musiałby się udać do odległego miasta Lublina, zkąd był rodem, a na to żadnych środków nie miał.

Oprócz tego oskarżony powoływał się na tego rodzaju sprawy, osądzone przed kilku laty jeszcze, w których oskarżeni zostali uniewinnieni.

Sędzia pokoju skazał B. na dwa tygodne aresztu.

= Z huśtawki.

Na Saskiej Kępie osiemnastoletnia Joanna Czyżewska, huśtając się spadła i złamała nogę.

Poszwankowaną odwiedziono do m[illegible] rodziców na Nową Pragę.

= Z trampoliny.

Pod Bluszczami grono letników urządziło sobie kąpiel na Wiśle wraz z deską do skakania.

W dniu onegdajszym student, p. Rachmański, skoczył do wody tak fatalnie, iż natrafiwszy na kamień złamał kość stopową.

P. R. leczy się w Warszawie.

= Po pijanemu.

W dniu onegdajszym mieszkaniec wsi Maczki pod Kałuszynem, Franciszek Sikorski, odebrawszy sumę rs. 460 z wyroku sądowego, jechał z Warszawy w stanie mocno podchmielonym.

Już za Nowomińskiem S. spotkał na szosie dwa indywidua i w przystępie otwartości, właściwej pijanym, wyznał, iż wiezie przy sobie pieniądze.

Za powrotem do domu S. pieniędzy nie znalazł, widocznie przywłaszczyli je sobie przygodni przyjaciele.

= Pomiędzy buforami.

W dniu wczorajszym na stacji Warszawa kolei obwodowej, podczas wekslowania wagonów, oficjalista Antoni Grzelak, dostał się pomiędzy bufory.

Ciężko poszwankowanego, ze zgniecioną klatką piersiową oraz uszkodzonemi wnętrznościami, odesłano do szpitala wolskiego.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym zamieszkała w domu pod № 1-ym przy ul. Podwal Wanda Kozicka nagle zmarła.

K. liczyła 51 lat wieku.

+ Kasa przemysłowców wieluńskich.

Z przesłanego nam sprawozdania zebrania ogólnego członków kasy przemysłowców m. Wielunia dowiadujemy się, iż instytucja ta, licząca zaledwie rok istnienia (zatwierdzona d. 17-go kwietnia 1893-go r.) liczy 137 uczestników i ma kapitału rezerwowego rs. 139.

Jednorazowe wkłady wynosiły rs. 3,272 kop. 25, dobrowolne zaś dosięgły rs. 4,471 kop. 40.

Operacje kasy przyniosły procentu rs. 379 kop. 71, z tych rs. 98 przypada na administrację, a rs. 281 kop. 71 na rzecz uczestników, którzy też otrzymali 6% od poczynionych wkładów.

Pożyczek wydano na rs. 7,850 kop. 65, z których rs. 3,414 na zastaw papierów procentowych, reszta na weksle.

Ponieważ kontroler i kasjer spełniali obowiązki bezinteresownie, zebranie ogólne przyznało każdemu z nich po rs. 40, jak również woźnemu magistratu za czynności spełniane przy kasie rs. 4, resztującą sumę postanowiono użyć na materjały piśmienne.

Doświadczenie przekonało, że rozwój kasy tamuje przedewszystkiem ograniczona liczba dobrowolnych wkładów (rs. 120) i że roczny procent, wynoszący na administrację zaledwie 1%, nie jest w możności wynagrodzić trudów kasjera i kontrolera, przeto zebranie ogólne postanowiło artykuły, dotyczące tych dwóch punktów, zmienić, a procent na administrację pobierać w stosunku 2%.

Projektowane zmiany przesłano do zatwierdzenia władzy.

Komitet kasy przemysłowców m. Wielunia stanowią pp.: rejent Bzowski (prezes), J. Zyguś, M. Nagajewski, W. Godecki, L. Zamojski, Z. Dawidowicz, H. Dawicowicz i Ign. Siciński.

Zarządzającym rachunkowością jest p. Kaczkowski, kontrolerem p. Wł. Suk, kasjerem p. Konopacki, który złożył tytułem kaucji rs. 500 w listach zastawnych.

+ Echa kaliskie.

Korespondent nasz z Kalisza pisze pod d. 18-ym lipca.

„W ubiegłą niedzielę odbyło się zgromadzenie reprezentantów kasy pożyczkowej przemysłowców kaliskich, zwołane dla rozpatrzenia półrocznego bilansu za czas od 1-go stycznia do 1-go lipca r. b.

Ze sprawozdania widzimy, że członków kasie przybyło 160-iu.

Listów, nabytych z funduszów ruchomych, kasa posiada za 7,000 rs.

Pożyczek wydano na rs. 49,000.

Czystego zysku półrocze przyniosło 1,095 rs.

Suma ta składa się z procentów w sumie rs. 490 kop. 21 i z funduszów na administrację rs. 605 k. 14, z których 450 rs. przeznaczono dla kontrolera, kasjera i woźnego.

Od początku istnienia kasa przemysłowców m. Kalisza liczyła 318 członków, z kapitałem rezerwowym rs. 379 kop. 61.

Udziały wynoszą rs. 5,798.

Pożyczek wszystkich wypłacono na sumę około 114,000 rs., które przyniosły zysku przeszło rs. 1,200.

Loterja fantowa, urządzona 15-go lipca staraniem i na korzyść zakładów dobroczynnych m. Kalisza udała się w zupełności.

Cel i prześliczna pogoda zwabiły do naszego przepięknego parku tłumy publiczności, żądnej 800 wygranych na 8,000 biletów.

Do kasy dobroczynności wpłynęło około 1,200 rs.

+ Dla lekarzy.

Korespondent nasz z pod Kurowa pisze pod d. 20-ym lipca:

„Często słyszymy, że za dużo młodzieży kończy wydział medyczny.

A jednak są miejscowości, w których brak lekarza dotkliwie czuć się daje.

Do takich między innemi należy osada Kurów, w gubernji lubelskiej.

Sama osada liczy mieszkańców 5,000, w promieniu zaś milowym, włościan rolnych stosunkowo zamożnych, wyrobników, oraz służby dworskiej liczymy 10,000.

A zatem tworzy się dość poważna cyfra 15,000 ludności, która zapewnić może byt lekarzowi czynnemu, dziś zaś jest wystawiona na wyzysk felczerów, bab i znachorów.

W samej osadzie oddawna istnieje apteka, ale chory zmuszony jest szukać lekarza o mil parę.

Najbliżsi bowiem lekarze znajdują się: na wschód o wiorst 10, na południe o wiorst 14, na zachód o w. 16, a północ o w. 18.

Sama miejscowość Kurowa, bardzo przyjemna: trzy szosy, sąd gminny, poczta, o 6 wiorst stacja kolei nadwiślańskiej Klementowice, a o 12 wiorst stacja tejże kolei Nowo-Aleksandrja.

Takie dogodności zawsze coś warte, a głównie przybywa jeszcze warunek korzystny: oto w tych dniach właściciel dóbr Kurowa, wchodząc w położenie finansowe nowo przybyłego lekarza, zaofiarował się udzielać zasiłek rs. 200 rocznie, płatny w ratach kwartalnych, za leczenie służby dworskiej, oraz osób dwór zamieszkujących, z warunkiem jednak, by lekarz już miał pewną, choćby paroletnią praktykę i był wyznania chrześcjańskiego.

Bliższych wiadomości udzielić może miejscowy proboszcz lub aptekarz.

+ Echa lubelskie.

Korespondent nasz z Lublina pisze:

„Pan Leon Bogdanowicz, który na sezon letni miał zorganizować dla Lublina trupę dramatyczną, zjechał w tych dniach tutaj z towarzystwem, złożonem z siedmiu osób, ale dawania przedstawień w naszem mieście zaniechał, natomiast grywać będzie w Nałęczowie i Nowej-Aleksandrji.

Osiadł tutaj na stałe artysta muzyczny, p. Stanisław Sobolewski, laureat konserwatorjum warszawskiego, który zamierza udzielać lekcyj fortepianu

Zdaje się, że p. Sobolewski powinien mieć powodzenie jako nauczyciel dlatego, że posiada odpowiednią kwalifikację, i że obecnie w Lublinie niema żadnego z młodszych wiekiem nauczycieli nauki fortepianowej.

W sądzie okręgowym tutejszym w d. 17-ym sierpnia r. b. odbywać się będzie konkurs kandydatów na posadę notarjusza w Janowie lubelskim, wakującą po ś. p. Walentym Machnikowskim, który przedtem był urzędnikiem sądowym.

Dotychczas gubernja lubelska posiadała sześciu inspektorów podatkowych, teraz zaś dodano jeszcze dwóch, co spowodowało nowy podział już na osiem rewirów; na miasto Lublin, jak dotąd, będzie specjalnie jeden inspektor i na powiaty: chełmski, zamojski, hrubieszowski i nowo-aleksandryjski po jednym na każdy, pozostali zaś trzej inspektorowie będą posiadali po dwa powiaty w rewirze, jako to: lubelski z janowskim, lubartowski z krasnostawskim i tomaszowski z biłgorajskim.

Miejscem zamieszkania dwóch pierwszych będzie Lublin, a ostatniego Tomaszów.

Mieszkanie na dom zarobkowy już zostało wykończone w gmachu klasztoru dominikańskiego.

Lokal ten mieści się na lewo od wejścia i przerobiony został w większej części z korytarzy, jak wiadomo bardzo szerokich, w owym gmachu, znanych nawet z zebrań publicznych.

Izby w domu zarobkowym będą podzielone dla kobiet i mężczyzn na noclegi, do pracy, na jadalnię, kuchnię i skład wyrobów.

Pod jesień zarząd domu zarobkowego przystąpi do gromadzenia funduszów, których teraz posiada tylko rs. 4,000.

Wkrótce na korzyść lubelskiego Towarzystwa dobroczynności ma się odbyć przedstawienie teatralne amatorskie i zapewne jeszcze zabawa publiczna, zamiast projektowanej majówki, która do skutku nie doszła."

+ Totumfacki z Wyszogrodu.

Korespondent nasz z Wyszogrodu pisze:

„W tych dniach zmarła jedna z charakterystycznych postaci naszego miasta.

Mam tu na myśli Suchara Bosuna, który był jednem z drobnych, lecz pożytecznych kółeczek naszego prowincjonalnego mechanizmu.

Borsun od lat niepamiętnych zajmował się odwożeniem do Płocka, lub przywożeniem z miasta gubernjalnego pieniędzy za wymienione weksle, wykupione patenty, opłacone stemple rejentalne i marki, opłaty podatków itp.

Uczciwość jego była przysłowiowa, zaufanie zaś mieszkańców miasta do Bosuna tak wielkie, iż nieraz setki i tysiące rubli woził z Wyszogrodu do Płocka, lub z Płocka do Wyszogrodu.

Śmierć, zabierając Bosuna, wielką mieszkańcom Wyszogrodu wyrządziła niewygodę."

+ Drożyzna inwentarza.

Inwentarz roboczy doszedł do bajecznie wysokich cen w gubernji charkowskiej.

Szczególna drożyzna panuje na woły, których brak w wielu gospodarstwach dotkliwie odczuwać się daje.

Drożyzna ta jest następstwem ryczałtowej wyprzedaży inwentarza zeszłej jesieni, wywołanej brakiem paszy.

+ Klęska gradowa.

Rozmiar klęski gradowej w południowych powiatach gub. lubelskiej w d. 15-ym b. m. jest większym, niż się pierwotnie zdawało.

Huragan nawiedził tam trzy powiaty: biłgorajski, zamoyski i hrubieszowski, oraz część powiatów sąsiednich.

Burza posuwając się z zachodu na wschód potężniała coraz bardziej i znosiła wszystko: lasy, budynki, sterty zboża, rozrzucając wsie i t. d.

Tam, którędy burza przeszła, wszystko zniszczone, o zbieraniu plonów ani nawet marzyć nie można.

Czego nie wytłukł grad, dochodzący rozmiarów olbrzymich, to przyniotły i zamuliły strumienie wody deszczowej.

Ofiar w ludziach i inwentarzu żywym naliczyć trudno, a straty w budynkach, lasach, ogrodach i zasiewach nieobliczone; jak twierdzą korespondenci miejscowi wynoszą one miljony.

Huragan, przeszedłszy ponad Dubienką na wschód, szerzył dalej zniszczenie w gub. wołyńskiej.

Oto wykaz majątków w gub. lubelskiej, przez grad i straszną ulewę najwięcej spustoszonych:

Zwierzyniec, Szczebrzeszyn, Michałów, Klemensów, Bodaczów, Wielącza, Niedzieliska (w części), Siedliskie, Płoskie, Zawada, Dyszkowice, Staw. Nawoz. Tarnogóra, Stary Zamość, Wierkowice, Pażymiechy, Tarnogora, Chyża (w części), Bortatycze, Siennica, Łapigosz, Sitaniec, Sitno, Borowiny, Kornelówka, Dębowiec, Udrycze, Łaziska, Iłowiec, Skierbieszow, Majdan, Lipiny, Hajowniki, Szorcowka, Stanisławka, Cieszyn, Żuków, Wolina, Żorowlów, Wysokie, Rogów, Siedlisko, Świdniki, Skoromochy, Osiczyna, Tuczempy, Grabowiec, Dańczypol, Grabowczyk, Hołużno, Ornatowice, Szystowice, Białowody, Skibice, Gliniska, Uchanie, Wojsławice (w części), Huta Turowiec, Putnowice małe, Jarosław, Buśno, Raciborowice, Stepankowice, Wojsławice, Drohiczany, Strzelce, Starosiele, Siedliszcze, Dubienka.

Inne majątki mniejsze poniosły straty, aniżeli wymienione, a szereg ich duży.

W ogóle straty są tak duże, że niejeden z właścicieli dotkniętych gradem majątków, został niespodzianie w interesach zachwiany i nie wie, czy wobec zupełnej utraty zasiewów utrzyma się przy roli.

Wydatki na zasiew i robociznę zostały poniesione, a tymczasem nie ma co zbierać, a co gorsza niema czem wyżywić służby folwarcznej, inwentarza, ani czem pola obsiać, a przecież raty w Towarzystwie i procenty od innych długów płacić trzeba.

Słowem, następstwa klęski gradowej nieobliczone i dla rolnictwa fatalne.

Jest to nowy argument przemawiający za potrzebą jaknajśpieszniejszego utworzenia instytucji ubezpieczeń od klęski gradowej.

+ Wilki.

W gub. smoleńskiej znaczne szkody czynią tego lata wilki.

We wsi Niżki w ciągu miesiąca czerwca porwały około 30 sztuk owiec i zadusiły dwie krowy i trzy konie.

W innej wsi stara wilczyca porwała wieczorem bawiące się przy drodze w pobliżu wsi 3-letnie dziecko.

Włościanie krzykiem i wystrzałami zmusili wilczycę do porzucenia dziecka, które, jak się okazało, było już bardzo poranione.

+ Katastrofa na rzece.

Z Grodna piszą do nas pod d. 22-im b. m., co następuje:

„Okropny wypadek wydarzył się przed kilku dniami na Niemnie w pobliżu naszego miasta.

Parostatek „Dewaitis", stanowiący własność Mowszy Lewszowa, wyruszywszy rano z Mostów, całą siłą pary wpadł na wielką łódź przewoźniczą, napełnioną ludźmi.

Od silnego wstrząśnienia łódź się przewróciła i kilkanaście osób wpadło do wody.

Przewoźnicy i włościanie, znajdujący się na brzegu, rzucili się na pomoc tonącym.

Uratowano 11 osób, acz silnie potłuczonych w walce z prądem wody wśród kilku łodzi i promu.

Dwie osoby utonęły, dwie inne wyciągnięto tak silnie zranione, iż wkrótce zmarły.

Statek parowy wskutek wstrząśnienia silnie uszkodzony."

+ Samobójstwo.

Z Kamienskoje nad Dnieprem piszą do nas d. 21-go b. m.:

„Kolonja poruszona została następującym wypadkiem tragicznym.

Panu D...cz wpadł w ręce list, pisany przez jego córkę do ukochanego.

Ojciec obił córkę i zagroził, że ją powiesi, poczem wyszedł, mówiąc, że idzie po sznur.

Córka ze wstydu i rozpaczy napiła się esencji octowej i zmarła wkrótce wśród strasznych męczarni."

+ Pożar.

We wsi Grzybów pod Magnuszewem d. 16-go b. m. zgorzały 63 zabudowania gospodarskie, skutkiem czego około 60 rodzin zostało bez dachu i chleba.

Ogień rozszerzył się nader gwałtownie.

Na ratunek przybyli z sikawkami: p. Kłodowski, naczelnik poczty z Magnuszewa, oraz administracja dóbr hr. Zamoyskich.

W płomieniach zginęło kilka koni, cieląt i trzody chlewnej.

Opowiadają, że ogień podłożył jakiś podróżny, mszcząc się za to, że jeden z włościan nie chciał mu dać noclegu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 27-go lipca, o godzinie 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału ochron.

NEKROLOGJA.

W dniu 23 lipca r. b. przeniosła się do wieczności, w wieku lat 22, opatrzona św. Sakramentami

Ś. P.

MICHALINA MALHOMME.

Przenienienie zwłok z dworca dr. żel. nadwiślańskiej na Zakroczymskiej na cmentarz powązkowski nastąpi w d. 26 lipca, o godz. **3-ej** po poł., o czem ojciec i siostra zawiadamiają chcących oddać ostatnią posługę zmarłej. 3408

Ś. P.

Jan Schmidt,

inżenier technolog, kawaler,

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 25 lipca 1894 r., przeżywszy lat 34. O dniu pogrzebu osobne zawiadomienia nastąpią. 000

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 25-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Komitet ministrów uchwalił, że pierwszemu towarzystwu kolei dojazdowych w Rosji można pozwolić na budowę kolei dojazdowej ze Święcian, stacji kolei petersbursko-warszawskiej, do miasteczka Głęboki w pow. dwińskim, gub. wileńskiej. Nowa kolej będzie wąskotorowa o długości 118 wiorst. Szyny, lokomotywy i wagony będą sprowadzone z zagranicy. (*Aj. półn.*)

Petersburg 25-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Okręty, przybywające z portów morza Czarnego, położonych pomiędzy ujściem Dunaju i Kerczem włącznie, podlegają oględzinom lekarskim. Na Bosforze, na wyspach Cyprze i Malcie ustanowiono kwarantannę pięciodniową dla okrętów, płynących z morza Czarnego. W Austrji postanowiono, iż osoby, jadące z Rosji po przybyciu do celu podróży podlegają w ciągu dni pięciu oględzinom lekarskim. Wszystkim osobom, przyjeżdżającym z Rosji do Bukowiny, wydawane są świadectwa tymczasowe wzamian za paszporty, które odbierane są i oddawane u celu podróży. Paszporty osób, jadących do Bukowiny na czas krótki, pozostają w ręku pogranicznych władz austrjackich aż do czasu powrotu pasażera.

ŚRODKI ZARADCZE.

Paryż 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Izba deputowanych na posiedzeniu porannem odrzuciła wszystkie poprawki do artykułu piątego projektu ustawy przeciw anarchistom i przyjęła ten artykuł 314 głosami przeciw 147. (*Aj. półn.*)

Paryż 25-go lipca. (*Tel. Ajen. północnej.*)— Podczas rozpraw wczorajszych w izbie deputowanych nad ustawą przeciwko propagandzie anarchicznej jeden z deputowanych zauważył, że nowe prawa nie staną na przeszkodzie ogłaszaniu w gazetach zagranicznych sprawozdań szczegółowych z procesów anarchistycznych. Minister sprawiedliwości odpowiedział, że kolporterzy tych gazet będą ścigani sądownie. Prawo skierowane jest przeciwko ogłaszaniu teoryj anarchistycznych, które anarchiści rozwijają przed sądem. Minister spraw wewnętrznych ma prawo zabronienia przywozu gazet zagranicznych do Francji. Jeden z deputowanych zapytał, dlaczego prasa ma być przemysłem uprzywilejowanym. Słowa te wywołały protesty z loży dziennikarzy. Z rozkazu prezydującego kwestorowie usunęli z loży wszystkich dziennikarzy francuskich i zagranicznych, którzy protestowali energicznie. Niektórzy z dziennikarzy byli usunięci siłą.

Paryż 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Rappel* donosi, że rząd postanowił wydalać wszystkich anarchistów zagranicznych, natychmiast po ich przybyciu w granice Francji. (*Aj. półn.*)

Berno (w Szwajcarji) 25-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*)—Prawa przeciwko anarchistom wchodzą dziś w życie w całej Szwajcarji.

ARESZTOWANIA.

Medjolan 25-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)— W okręgu przemysłowym Bergamo zauważono w ostatnich dniach nieznajomych ludzi, którzy rozdawali broszury podniecające. Aresztowano kilkunastu anarchistów, przybyłych z Marsylji. Niezależnie od tego

na zasadzie świeżo uchwalonych praw zarządzono rewizje domowe i aresztowano do 500 anarchistów, zajmujących się propagandą wśród robotników fabrycznych.

PATRJARCHAT SERBSKI.

Belgrad 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W rocznicę urodzin króla Aleksandra, d. 2-go sierpnia, w Niszu odbędzie się akt uznania metropolity Michała za tytularnego następcę starego patrjarchatu serbskiego. Na akt ten wezwani zostaną wszyscy biskupi serbscy, archimandryci oraz wielka liczba księży. (*Aj. półn.*)

Belgrad 25-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Patrjarcha w Konstantynopolu pozostanie i nadal głową kościoła serbskiego w starej Serbji i Macedonji, lecz patrjarcha serbski będzie miał w Konstantynopolu swojego reprezentanta. Kandydatami na to stanowisko są: archimandryta Iwanikij, dyrektor szkoły serbskiej w Konstantynopolu, oraz Firmiljan, rektor seminarjum duchownego w Belgradzie. (*Aj. półn.*)

SPRAWY KOREAŃSKIE.

Londyn 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Według wiadomości nadchodzących z Szanhai w Söul położenie nie zmieniło się na lepsze. Wojska japońskie dążą na spotkanie chińskich. Starcie oczekiwane lada godzina.

Wiadomości zagraniczne.

Berlin, 23-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Sprawy celne.—Proces o obrazę majestatu.)

Rozporządzenie komory celnej w Nieszawie, na którego mocy każdy statek cudzoziemski na Wiśle, przepłynąwszy granicę, zobowiązany jest do złożenia kaucji w wysokości wartości cła, które ma do opłacenia, w tutejszych kołach handlowych wywołało wielkie zaniepokojenie. Z uwagi, że właściciele berlinek bardzo rzadko są w możności złożenia kaucji, dochodzącej do sumy 5000 marek, lękają się tutaj, że wejście w życie wspomnianego rozporządzenia przyprawi o kompletną ruinę żeglugę niemiecką na Wiśle.

A interesy w grę wchodzące są wcale poważne, gdyż ładunki statków, wiodących handel z Rosją, reprezentują kapitał 15—20 miljonów, a żegluga żywi liczny personel, obsługujący statki. Wielkiej wagi dla handlu niemieckiego jest i okoliczność, że kontrakty na dostawy do Rosji zawarto przeważnie na podstawie taryf, opłacanych od transportu wodą. Rozporządzenie komory celnej w Nieszawie w życie wprowadzone, ograniczając praktycznie żeglugę wodną na Wiśle, zmusiłoby dostawców do opłacania taryf kolejowych, znacznie wyższych.

Towarzystwo ekspedytorów i szyprów gdańskich w podaniu, wysłanem do kanclerza w d. 10-ym b. m., podniosło wszystkie powyższe punkty z prośbą o poczynienie starań o zniesienie rozporządzenia. Kanclerz dotąd nie udzielił odpowiedzi. Deputacja z Gdańska wybiera się do Berlina w początku przyszłego tygodnia. Poprze kroki gdańszczan stowarzyszenie centralne żeglugi parowej na rzekach niemieckich w Szarlottenburgu, również do hr. Capriviego wysyłające delegatów.

Wiadomości, że w dniu wczorajszym zdarzył się w Szarlottenburgu drugi wypadek cholery azjatyckiej, kategorycznie zaprzeczono. U szypra, zmarłego wśród symptomatów podejrzanych, skonstatowano tylko krwawą biegunkę.

Proces o obrazę majestatu, wytoczony w sobotę przed izbą karną przeciwko redaktorom *Kleines Journal*, Juljuszowi Spitzowi i Alfredowi Schönfeldtowi, skończył się wyrokiem uniewinniającym oskarżonych. Przedmiotem skargi był artykuł *Kleines Journal*, ogłoszony d. 16-go sierpnia r. z., omawiający szczegóły małżeństwa, zawartego pomiędzy ks. Aleksandrem pruskim a baronową v. Seckendorf, czyli artystką sceniczną Liane von Lassen. Oskarżonych uznano za niewinnych z uwagi, że obaj w chwili, gdy ukazał się artykuł w druku, nie odpowiadali za treść artykułów, a względem innych nastąpiło przedawnienie.

Większa własność ziemska w Prusach Zachodnich coraz się zmniejsza. W powiecie złotowskim p. Prądzyński sprzedał komisji kolonizacyjnej śliczny swój majątek Włościborz, obszaru przeszło 1200 hektarów. Z liczby 26 wsi rycerskich powiatu złotowskiego dzisiaj już tylko dwa majątki pozostały, mianowicie Komierowo obszaru 1140 hektarów i Skarpa obszaru 338 hektarów. W roku 1874-ym jeszcze znajdowało się 10 majątków rycerskich obszaru mniej więcej 10,000 hektarów.

Administracja budowy nowego gmachu parlamentu otrzymała polecenie urzędowe wykończenia gmachu na połowę października. Żadnej zatem już nie ulega wątpliwości, że nowa kadencja parlamentarna odbędzie się w nowym gmachu. *K.*

*

Paryż, 23-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Konkurs wehikułów.—Popisy w konserwatorjum.)

Wczoraj odbyła się ostateczna próba wehikułów bez koni. Stanęło do niej 21 współzawodników. Od g. 7-ej zrana tłumno już było około bramy miejskiej Maillet, zkąd miały wozy owe wyruszyć, sąsiednie restauracje i kawiarnie w oblężeniu, setki cyklistów i cyklistek, dorożki i eleganckie powozy, wszystko to zgromadziło się znacznie wcześniej przed oznaczoną godziną. Wrażenie wywoływane było rozmaite, powozy parowe budziły swoją szaloną szybkością raczej przerażenie, ale lekkie powoziki o motorze naftowym cieszyły się powodzeniem. W Rouen oczekiwali tłumnie mieszkańcy miejscowi i okoliczni. Pierwszy przybył o g. 5 m. 40 powóz parowy hr. de Diou, za nim zaś pojawiły się dwa naftowe wehikuły Peugeot'a. Wyrok sądu konkursowego ogłoszony będzie dopiero jutro; szybkość bowiem nie stanowiła wyłącznego, ani nawet najważniejszego warunku, ale wzięte mają być pod uwagę względy praktyczności, wygody i oszczędności.

Wielką nagrodę rzymską pierwszego stopnia przyznano uczniowi Bonnat'a—Jul. Leroux oraz uczniowi B. Constant'a i Jul. Fefévre'a—Ad. Dechénaud. Drugą nagrodę rzymską otrzymali: Laparra uczeń Bouguereau i Robert-Fleury oraz Henner—uczeń Lefebvre'a i Robert-Fleury.

W dalszym ciągu popisów w konserwatorjum odbył się onegdaj popis gry na harfie i na fortepianie. Co do pierwszego instrumentu, to wszyscy uczniowie, ubiegający się o nagrodę, wykazali dobrą szkołę, wykonanie „Legendy" Thomé'go z małemi wyjątkami było bardzo artystyczne. Laureatami zostali: panna Ducros i pan Martinot. Konkurs gry fortepianowej był straszliwie nużącym, 23-ch współzawodników wykonało kompozycję Saint-Saëns'a, umyślnie na ten cel ułożoną, pierwszą nagrodę otrzymali: 15-letni Jaudoin i 19-letni Vinès, odznaczeni już na popisie zeszłorocznym.

Artysta-skrzypek p. Franciszek Godebski, syn rzeźbiarza Cyprjana, d. 21-go b. m. zawarł związek małżeński z p. Bertą Duchesne-Gestin.

Ekshumacja zwłok ś. p. księstwa Władysławów Czartoryskich odbyła się w Paryżu we czwartek, dnia 19-go b. m., o godzinie 5-ej po południu. Zarówno zwłoki ś. p. Małgorzaty z Orleanów księżnej Czartoryskiej, jak i księcia Władysława złożone były, jak wiadomo, w podziemiach kościoła parafjalnego Saint-Louis-en-l'Ile w Paryżu. We czwartek, o godzinie 5-ej po południu, wydobyto zwłoki z podziemia w obecności księcia de Nemours, księżnej Izy z Czartoryskich hr. Działyńskiej, hrabiny d'Eu, hrabiego d'Eu, pp. Gadona, hr. de Riancey oraz domowników. Po pobłogosławieniu zwłok przez jednego z wikarjuszów parafji, przewieziono je na dworzec wschodni i wyprawiono do Sieniawy, gdzie złożone zostaną w grobowcach rodziny Czartoryskich na wieczny spoczynek. Książęta Adam i Witold Czartoryscy, synowie zmarłego księcia Władysława, dalej wszyscy członkowie rodziny Czartoryskich oraz krewni; hr. d'Eu i książę Alençon, udali się również w podróż do Galicji, aby oddać ostatnią posługę zwłokom ś. p. książąt Władysławów Czartoryskich. Obchód pogrzebowy w Sieniawie wyznaczono na d. 25-go b. m. *Z.*

*

Londyn, 22-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Koniec sezonu.)

Koniec sezonu zaznacza się przedewszystkiem zamknięciem wielkich hall koncertowych. Ostatnim „koncertem" była recepcja pań: Réjane i Sary Bernhardt, urządzona na dochód tutejszego szpitala francuskiego. Odbyła się w galerja Grafton, między godziną 11-tą wieczorem a 3 zrana zeszłego czwartku, ze współudziałem znakomitych artystów opery włoskiej, fortepianistów i skrzypków. Sir Aug. Harris znów wywołał przeciwko sobie niechęć publiczności, wzbraniając w ostatniej niemal godzinie śpiewać paniom: Calvé i Melbie. Za to pp. Alvarez i Plançon śpiewali mimo jego zakazu.

Rachunki koncertu polskiego, o którym wam pisałem, wykazują rozchód 83 funtów sterlingów, dochód około 67. Pozostaje więc deficyt wysokości blizko 16 funtów, który z własnej kieszeni pokrył p. Henry Pace, żonaty z naszą rodaczką.

Sara Bernhardt opuści Londyn pojutrze; wystąpi raz jeden w kilku miastach na prowincji, potem wróci do Paryża.

Jan i Edward Reszkowie, którzy śpiewali przed królową w Windsorze, na specjalny „rozkaz", przeszłego tygodnia, wyjadą ztąd za kilka dni do Paryża, ztamtąd do kraju.

Teatry jedne po drugich zamykają swoje bramy na kilka tygodni—tak samo wielkie kluby, które w ciągu sierpnia odświeżają mularze i tapicerzy na sezon jesienny. Parlament tylko nie rozpocznie wakacyj aż w początku września. *Ed. N.*

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 25-go lipca. (*Telegram pryw. Kurjera Warsz.*) — Ogólne wzmocnienie tendencji spowodowało układ między wierzycielami a skarbem greckim oraz większe operacje finansowe, podjęte przez miejscowe banki a mające być wykonane w najbliższej przyszłości. Wyjątek stanowiły akcje zakładów górniczych; renty w zaniedbaniu; koszty prolongacyjne (deport) rubli na jeden miesiąc wynosiły 25 fenigów. W porównaniu z wczorajszemi notowaniami ruble w tranzakcjach natychmiastowych zyskały 5 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Weksle krótkoterminowe na Warszawę zyskały 10 fen., tyleż krótki Petersburg, a długi 15 fen. Weksle krótkoterminowe na Wiedeń o 15 fen. wyżej (163·75). Z papierów listy zastawne ziemskie o 10 fen. niżej, listy likwidacyjne pozostały bez zmiany. Niżej notowano $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russkie i premjówki obu emisyj, bez zmiany 4% rentę i kupony celne, o $1\frac{1}{10}\%$ udziały Towarzystwa komandytowego. Prywatne dyskonto zdrożało o $\frac{1}{8}\%$.

Berlin 25-go lipca. (*Telegram pryw. Kurjera Warsz.*) — (Giełda zbożowa i produktowa.) Zakupy pokryciowe dawniejszych zobowiązań spowodowały wzmocnienie cen zboża; słabo spirytus, a to z powodu większych sprzedaży ze strony komisjonerów. Żyto w obu terminach o 1 m. 50 fen. wyżej.

Berlin 25-go lipca. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.10	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.40	Akcje kredytow	—.—
Weksle na Petersb. kr.	217.90	Weksle na Londyn kr.	—.—
Weksle na Petersb. dł.	215.90	„ „ dł.	—.—
Bil. Ban. rus. na dost.	219.25	Weksle na Paryż kr.	—.—
4% nowa renta z r. 1894	63.70	„ „ dł.	—.—
4½% listy zast. ziem.	68.60	Żyto w tow. gotow.	115.50
Listy likwidacyjne	65.90	Żyto na wiosnę	116.50

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Іюля 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)